

Zielonym pasem przez granicę

Zielone pasy mają usprawnić przekraczanie granicy w Kuźnicy Białostockiej i w Bobrownikach. Kierowcy, którzy nie mają nic do zgłoszenia, mogą szybciej przekroczyć granicę. To ułatwienie to efekt współpracy służb granicznych z Podlaskim Urzędem Wojewódzkim oraz Zarządem Przejść Granicznych.

Wśród sześciu pasów odpraw samochodów osobowych w Kuźnicy Białostockiej został wytyczony kolejny - zielony dla tych, którzy nie mają towarów do zgłoszenia ani oclenia. Zielonego pasa nie sposób nie zauważyć, jest oznaczony widocznymi tablicami. Ale niewielu kierowców decyduje się na wjazd.

Wjazd na zielony pas to oszczędność czasu. Na zwykłym pasie poza oczekiwaniem na dojazd do odprawy, trwają oględziny. Na zielonym pasie sprawdzany jest tylko dowód rejestracyjny i paszport, dlatego odprawa trwa chwilę.

Kolejka na przejściu jest długa. Przez ostatnie trzy dni przez przejście w Kuźnicy przejechało blisko dwa tysiące kierowców. Dla porównania - zielonym pasem - niespełna czterystu. To jedna piąta.

Jak powiedział Maciej Czarnecki z Izby Celnej w Białymstoku - Sam wjazd na zielony pas przez podróżnego to jest już jego deklaracja, że nie wiezie żadnych towarów do odprawy celnej, jeśli jednak celnicy znajdą towary niedozwolone, mowa tu m.in. o papierosach, osoba taka musi liczyć się z surowszymi konsekwencjami.

Te konsekwencje to nawet dwa tysiące sześćset złotych mandatu.

Źródło: www.tvp.pl/bialystok